



The Holy See

Jan Paweł II

Przesłanie na Wielki Post 2004

Najdrożsi Bracia i Siostry!

1. Wymowny obrzęd posypania popiołem rozpoczyna święty czas Wielkiego Postu, podczas którego liturgia ponownie wzywa wierzących do gruntownego nawrócenia i zaufania Bożemu miłosierdziu.

Temat wybrany w tym roku – *„A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje”* (Mt 18, 5) – skłania do refleksji nad sytuacją dzieci, które również dziś Jezus przywołuje do siebie i ukazuje jako przykład tym, którzy chcą stać się Jego uczniami. Słowa Jezusa każą zastanowić się, w jaki sposób traktowane są dzieci w naszych rodzinach, w społeczeństwie i w Kościele. Są także bodźcem do odkrywania prostoty i ufności, jakimi powinien odznaczać się wierzący, naśladując Syna Bożego, który dzielił swój los z maluczkimi i ubogimi. To miała na myśli Święta Klara z Asyżu, gdy mawiała, że On „położony w żłobie, ubogi żył na ziemi i nagi pozostał na krzyżu” (*Testament, Źródła Franciszkańskie nr 2841*).

Jezus kochał dzieci i patrzył na nie z upodobaniem, cenił bowiem ich prostotę i radość życia, ich spontaniczność i pełną zachwyty wiarę (por. *Anioł Pański*, 18.12.1994). Dlatego chce, aby wspólnota otwierała przed nimi ramiona i serce jak przed Nim samym: *„A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje”* (Mt 18, 5). Obok dzieci Pan Jezus wymienia „braci najmniejszych”, czyli biednych, potrzebujących, głodnych i spragnionych, cudzoziemców, nagich, chorych, uwięzionych. Jeżeli ktoś przyjmuje ich i kocha bądź traktuje ich z obojętnością i odrzuca, to tak samo postępuje wobec Jezusa, gdyż On jest w nich szczególnie obecny.

2. Ewangelia opowiada o dzieciństwie Jezusa w ubogim domu w Nazarecie, gdzie poddany swoim rodzicom *„czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi”* (Łk 2, 52). Stając się dzieckiem, zechciał mieć udział w doświadczeniu ludzkim. *„Ogołocił samego siebie – pisze apostoł Paweł – przyjmawszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany*

za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 7-8). Kiedy jako dwunastoletni chłopiec pozostał w świątyni jerozolimskiej, szukającym Go strapionym rodzicom powiedział: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49). Prawdziwie całe Jego istnienie było nacechowane ufnym i synowskim poddaniem Ojcu niebieskiemu. „Moim pokarmem - mówił On - jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34).

W latach swego życia publicznego powtarzał wiele razy, że tylko ci, którzy potrafią stać się jak dzieci, wejdą do Królestwa Niebieskiego (por. Mt 18, 3; Mk 10, 15; Łk 18, 17; J 3, 3). W Jego nauczaniu dziecko stanowi wymowny obrazem ucznia, wezwanego, by z dziecięcą uległością szedł za Boskim Mistrzem: „Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim” (Mt 18, 4).

„Stawanie się” maluczkimi i „przyjmowanie” maluczkich: to dwa wymiary tego samego nauczania, które Pan również w naszych czasach kieruje do swoich uczniów. Tylko ten, kto czyni siebie „maluczkiem” potrafi przyjąć z miłością „najmniejszych” braci.

3. Liczni wierzący próbują wiernie podążać za tym nauczaniem Pana. Chciałbym tutaj wspomnieć o rodzicach, którzy bez wahania biorą na siebie odpowiedzialność za rodzinę wielodzietną; o matkach i ojcach, którzy nie uznają za najważniejsze poszukiwania sukcesu zawodowego i kariery, lecz troszczą się o przekazanie dzieciom tych wartości ludzkich i religijnych, które nadają prawdziwy sens istnieniu.

Z pełnym wdzięczności podziwem myślę o tych, którzy podejmują się wychowania dzieci przeżywających trudności i starają się ulżyć im i ich krewnym w cierpieniach spowodowanych przez wojny i przemoc, przez brak jedzenia i wody, przez wymuszoną emigrację i tyle innych form niesprawiedliwości istniejących na świecie.

Obok takiej wielkoduszności trzeba jednak dostrzec również egoizm tych, którzy nie „przyjmują” dzieci. Nie brak nieletnich głęboko zranieni przez przemoc dorosłych: nadużycia seksualne, przymuszanie do prostytucji, wciąganie w sprzedaż i zażywanie narkotyków; dzieci zmuszane są do pracy lub rekrutowane do wojska; na całe życie pozostają urazy niewinnym z rodzin rozbitych; nie oszczędza maluczkich haniebnny handel organami i ludźmi. A co powiedzieć o tragedii AIDS i jego dewastujących następstwach w Afryce? Mówi się, że plaga ta obejmuje miliony ludzi, z których wielu to zarażeni od urodzenia. Ludzkość nie może zamykać oczu na tak zatrważający dramat!

4. Cóż złego uczyniły te dzieci, że zasłużyły na takie cierpienia? Z ludzkiego punktu widzenia niełatwo, a może nawet nie sposób odpowiedzieć na to niepokojące pytanie. Tylko wiara pomaga nam wnikać w tak głęboką otchłań cierpienia. Stając się „posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 8), Jezus przyjął na siebie ludzkie cierpienie i oświecił je jaśniejącym światłem

zmarłychwstania. Swoją śmiercią na zawsze zwyciężył śmierć.

Podczas Wielkiego Postu przygotowujemy się do ponownego przeżywania Tajemnicy Paschalnej, która oświeca nadzieją całe nasze istnienie, nawet jego najbardziej złożone i bolesne wymiary. Wielki Tydzień, poprzez wymowne obrzędy Triduum Paschalnego, na nowo przybliży nam tę tajemnicę zbawienia.

Drodzy Bracia i Siostry, z ufnością rozpocznijmy wielkopostną drogę, ożywiani wzmożoną modlitwą, pokutą i wrażliwością na potrzebujących. Wielki Post niech będzie szczególnie sposobną okazją, aby poświęcić więcej troski dzieciom w środowisku rodzinnym i społecznym: one są przyszłością ludzkości.

5. Z charakterystyczną dla dzieci prostotą w modlitwie *Ojcze nasz* zwracamy się do Boga, nazywając Go tak, jak nas nauczył Jezus: „*Abba*”, Ojcze.

Ojcze nasz! Powtarzajmy często tę modlitwę podczas Wielkiego Postu, powtarzajmy ją z wewnętrznym uniesieniem. Przyzywając Boga, „Ojca naszego”, uświadomimy sobie, że jesteśmy Jego dziećmi i wspólnie poczukujemy się braćmi. W ten sposób będzie nam łatwiej otworzyć serce dla maluczkich zgodnie z wezwaniem Pana Jezusa: „*A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje*” (Mt 18, 5).

Z tą zachętą, za wstawiennictwem Maryi, Matki Wcielonego Słowa Bożego i Matki całej ludzkości, proszę Boga o błogosławieństwo dla każdego i każdej z Was.

Watykan, 8 grudnia 2003 roku.

Jan Paweł II, papież